

ZACHODNIE MASS MEDIA  
O CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ<sup>1</sup>

Po ogłoszeniu stanu wojennego kierownictwo polityczne naszego kraju zadeklarowało wolę przeprowadzenia głębokich reform gospodarczo-politycznych oraz nawiązania nowych form dialogu ze społeczeństwem. Celom tym została podporządkowana działalność różnych nowo powołanych instytucji i urzędów. Centrum Badania Opinii Społecznej powstało z myślą o zapewnieniu władzy politycznej i administracyjnej informacji o opiniach społeczeństwa na temat różnych podejmowanych przez rząd przedsięwzięć<sup>2</sup>. Organizator CBOS i od początku dyrektor tej placówki doc. dr hab. Stanisław Kwiatkowski postrzegał jej funkcjonowanie na tle polskiej sytuacji społeczno-politycznej. Jego koncepcja Centrum wynikała z chęci pośredniczenia tej instytucji pomiędzy kierownictwem politycznym państwa

---

<sup>1</sup> Przedmiotem niniejszej analizy są opinie prasy zachodniej i rozgłośni polskojęzycznych na temat CBOS formułowane od momentu jego powołania do dnia dzisiejszego. Zebrany materiał jest dość obfity i obejmuje różne formy przekazu (artykuły publikowane w prasie zachodniej, omówienia analiz i raportów CBOS rozpowszechniane za granicą oraz audycje nadawane przez radio BBC, "Głos Ameryki" i RWE przedstawiające aktualne wydarzenia w Polsce). Jest rzeczą godną zastanowienia, że opinie zagranicznych mass mediów o działalności CBOS cechuje wewnętrzna zgodność. Dlatego też potraktowano je w tym opracowaniu łącznie, wyróżniając jedynie RWE prowadzące bardziej agresywną propagandę.

Wartość tej analizy jest w pewnym stopniu ograniczona, gdyż zebrany materiał nie obejmuje tekstów oryginalnych, a jedynie opracowania i omówienia dokonane przez redaktorów biuletynów PAP.

<sup>2</sup> Monitor Polski z 1982 r. nr 23, poz. 198, s. 254.

a społeczeństwem przy założeniu, że społeczeństwo i władza to różni ludzie (grupy), charakteryzujący się odmiennymi postawami i poglądami na wiele spraw<sup>3</sup>. Zadania CBOS traktował z jednej strony jako objaśnianie szeroko rozumianej władzy tego, co dzieje się w społeczeństwie, sygnalizowanie narastających napięć i konfliktów społecznych, z drugiej zaś uświadamianie i pokazywanie obywatelom, że polskie społeczeństwo nie jest monolitem, lecz stanowi "złożony układ sprzecznych często interesów - grupowych, środowiskowych i klasowych"<sup>4</sup>. Ten sposób podejścia okazał się kontrowersyjny<sup>5</sup>, zwłaszcza dla zagranicznych środków masowego przekazu. Niniejsze opracowanie jest próbą spojrzenia pod tym kątem na minione sześćdziesiąt lat CBOS.

Zebrany materiał omówiono w porządku chronologicznym. W dotychczasowej historii CBOS występowały dwa momenty przełomowe, w których można było zaobserwować zmianę stosunku korespondentów zagranicznych do jego działalności. Pierwszym takim momentem było opublikowanie artykułu dyrektora S.Kwiatkowskiego informującego o powszechnym braku wiary w możliwość wyprowadzenia kraju z kryzysu gospodarczego (lipiec 85)<sup>6</sup>, drugim - jego publiczne wystąpienie podważające zasadność przeprowadzania referendum i polemika z ministrem J.Urbanem w sprawie przewidywanej frekwencji (II połowa 1987 r.)<sup>7</sup>.

W pierwszym okresie, tzn. do połowy 1985 roku w prasie zachodniej dominował nastrój podejrzliwości, a nierzadko i wrogości wobec wszelkich przedsięwzięć podejmowanych z inicjatywy rządu. Na Centrum Badania Opinii Społecznej powołane w

---

<sup>3</sup> S.Kwiatkowski: CBOS instytucja usługowa, ale nie usłużna. "Kierunki", 6.05.84.

<sup>4</sup> S.Kwiatkowski: Centrum Badania Opinii Społecznej po roku. "Biuletyn CBOS", nr 1/85.

<sup>5</sup> S.Kwiatkowski, Polityczne podziały a polityczna aktywność społeczeństw. "Biuletyn CBOS", nr 4/85.

<sup>6</sup> S.Kwiatkowski: Krytyka i wiarygodność. "Polityka", nr 30/85. W artykule tym autor przedstawił dane z sondaży CBOS dowodzące, że społeczeństwo jest nastawione krytycznie do działalności rządu. Stwierdził też, że "propaganda musi dać ujście temu krytycyzmowi, dać się ludziom wygadać". Negatywnie ocenił pewnych "dostojników", którzy uprawiają ją w wojennym stylu - "przekonują przekonanych" i okładają przeciwników. Tacy właśnie "wiedzą lepiej", jakie są nastroje w społeczeństwie i próbują podważyć wiarygodność prowadzonych przez CBOS sondaży.

<sup>7</sup> "Głos Wielkopolski", 23.10.87; "Rzeczpospolita", 3.12.87; "Kurier Polski", 2.12.87.

w trakcie trwania stanu wojennego patrzono również z podejrzliwością, zwłaszcza na Zachodzie, z podejrzliwością tym większą, że zadanie zorganizowania tej instytucji otrzymał oficer Wojska Polskiego. W komentarzach z tego okresu widać nieufność w stosunku i do samej placówki, i jej dyrektora - płk. Kwiatkowskiego. Z góry przyjęto, że wyniki badań prowadzonych przez ośrodek rządowy nie będą rzetelne i wiarygodne, a jej szef jako człowiek z otoczenia gen. W. Jaruzelskiego, co prawda z pewnym dorobkiem naukowym, ale znany tylko w środowisku wojskowym, będzie nastawiony nie na działalność poznawczą, lecz karierę polityczną. Większość dziennikarzy zachodnich, jak zwykle w takich przypadkach, uległa wizji grup spiskowych uczestniczących w toczącej się w Polsce grze politycznej, popieranej przez tajemnicze "koła w Moskwie"<sup>8</sup>. Pierwsze raporty CBOS były odbierane jako pisane pod dyktando owych "spiskowców". W opinii prasy zachodniej i rozgłośni polskojęzycznych, dyrektor Centrum urastał do jednej z czołowych postaci uczestniczących w walkach frakcyjnych w łonie aparatu partyjnego kontra "twardogłowym" lewacom, a jego działalność miała na celu zniszczenie "opozycji demokratycznej" i zapewnienie zwycięstwa "frakcji liberałów"<sup>9</sup>.

Podawane do publicznej wiadomości wyniki badań CBOS były dla Zachodu niewiarygodne, ponieważ kłóciły się z przyjętą przez nich oceną opinii społecznej w Polsce, jednoznacznie uzależnioną od tego, co mówili L. Wałęsa i jego doradcy oraz emigranci napływający falami po rozwiązaniu NSZZ "Solidarność". W tym okresie dla prasy zagranicznej najbardziej kontrowersyjna była kwestia malejącego poparcia udzielanego przez społeczeństwo tzw. opozycji, o czym systematycznie informowały raporty CBOS. Często pojawiały się zarzuty, że badania są nierzetelne, a raporty manipulują statystykami dla odpowiedniego urobienia opinii publicznej<sup>10</sup>. Z czasem, w miarę stabilizacji politycznej kraju, opinie prasy zachodniej stawały się bardziej stonowane, niemniej wciąż utrzymywała się podejrzliwość, jeżeli chodzi o

---

8 BBC, 30.07.85.

9 BBC, 30.07.85; RWE, 1, 7.08.85.

10 "Le Monde", 31.07.85.

prawdziwy cel działalności Centrum<sup>11</sup>. RWE niezmiennie przez całe pięciolecie uparcie powtarzało, że głównym zadaniem CBOS jest kształtowanie opinii przez dezinformację<sup>12</sup>. Dążąc do "zmiążdżenia opozycji" i rozprawienia się z "partyjną konserwą", władza postawiła rzekomo przed Centrum zadanie tworzenia pozorów, iż przedmiotem jej troski są nastroje polityczne i opinie obywateli. Zdaniem autorów różnych audycji, władza i tak doskonale wie, co o niej myśli społeczeństwo<sup>13</sup>. Prawdziwym celem działalności CBOS jest zatem wmawianie ludziom, że na przykład co miesiąc o 1% maleje liczba respondentów aprobujących poczynania opozycji<sup>14</sup>, że zmniejsza się zaufanie do L.Wałęsy, a większość społeczeństwa darzy sympatią M.Gorbaczowa.

W raportach z kolejnych badań doszukiwano się pomiędzy wierszami informacji o "rzeczywistych" intencjach władz, a właściwie potwierdzenia podejrzeń, że są jak najgorsze. Wiele opublikowanych wyników RWE interpretowało na przykład w kategoriach walki ekipy Jaruzelskiego z "pewnymi, nie wymienionymi z nazwiska dostojnikami partyjno-państwowymi". Sugerowano, że w walce tej bierze udział również dyrektor S.Kwiatkowski, publikując na łamach "Polityki" "dalsze szczegóły życiorysów, które zainteresowanym pozwolą ustalić, kogo należy usunąć ze stanowisk"<sup>15</sup>.

Zresztą RWE zawsze miało do dyrektora Centrum sporo pretensji. Wypominano mu "oschły, wojskowy styl wypowiedzi" oraz fakt, że budynku, w którym urzęduje, pilnuje wartownik. Nie podobają się też w Monachium jego artykuły, które zostały ocenione jako "rozpisane na kwestionariusz ankiety przemówienia okolicznościowe, ozdobiane rzędami zestawień procentowych i cytatami z wypowiedzi badanych"<sup>16</sup>. Przede wszystkim jednak zarzucano dyrektorowi, że zamiast zająć się "pożyteczną działalnością" dokonuje on prób zrewolucjonizowania systemu propagandy PRL.

---

11 BBC, 30.07.85.

12 RWE, 20.01, 6.03, 23.07, 14.08, 4.10.86; 28.01, 23.02, 17.06, 6.10, 28.11, 3.12, 9.12.87; 7, 29.01.88.

13 RWE, 23.02, 4.10.86.

14 RWE, 20.01.86.

15 RWE, 14.08.85.

16 RWE, 4.10.86.

Doradzano mu, by zajął się raczej wyprowadzeniem kraju z kryzysu, wcielaniem w życie reform itp. zamiast sprzedawać ten sam towar w innym opakowaniu, jak określono próby kształtowania opinii społecznej<sup>17</sup>.

W drugim okresie, tj. od połowy 1985 do połowy roku 1987, dziennikarze zachodni traktowali CBOS przede wszystkim jako sojusznika rządu w kampanii propagandowej, mającej na celu zwiększenie aprobaty jego poczynań. Kampania ta miałaby, ich zdaniem, przede wszystkim poprawić nastroje polityczne Polaków<sup>18</sup>. Prasa zachodnia i BBC przestały kwestionować rzetelność i wiarygodność badań. Zwłaszcza, że ich potwierdzeniem były fakty polityczne. W publikacjach dziennikarzy zachodnich coraz więcej miejsca zaczęły zajmować problemy sygnalizowane przez raporty z badań oraz omawiane tam wyniki, a coraz mniej - spekulacje na temat roli CBOS w toczących się grach politycznych. Dla większości dziennikarzy wyniki kolejnych sondaży stały się znaczącym źródłem informacji o Polsce. Nawet cieszące się najwyższą renomą czasopisma cytowały i nadal cytują dane z sondaży CBOS, traktując je podobnie jak sondaże prowadzone przez zachodnie ośrodki badania opinii społecznej. Ten swoisty proces "normalizacji" powoli objął i rozgłośnię polskojęzyczne (poza RWE), również wykorzystujące dane czerpane z publikacji CBOS i cytujące je we własnych analizach sytuacji społeczno-politycznej. Dyrektor Kwiatkowski został zaproszony w roku 1986 przez rząd Jej Królewskiej Mości do Wielkiej Brytanii celem zapoznania się z pracą tamtejszych ośrodków badania opinii publicznej. W rok później był na podobnej zasadzie w RFN, na zaproszenie rządu federalnego. Stale rosnące zainteresowanie funkcjonowaniem CBOS spowodowało, że licznie przybywający do Polski specjaliści od badań socjologicznych z krajów zachodnich składali wizyty w Centrum, wyrażając chęć partnerskiej współpracy. Również goście z krajów socjalistycznych zasięgali informacji i rad dla powstających w ich krajach ośrodków badawczych. CBOS był odwiedzany

---

<sup>17</sup> RWE, 7.07.85.

<sup>18</sup> Reuter, 12.08.85.

także przez polityków i dziennikarzy zagranicznych zainteresowanych zdobyciem rzetelnych informacji o obrazie dzisiejszego społeczeństwa polskiego.

Prasa zachodnia od czasu do czasu powracała jednakże do problemu roli CBOS w rozgrywkach politycznych. W analizowanym okresie dominowała koncepcja, że rząd walczy o zwiększenie swej wiarygodności w oczach społeczeństwa, o jego większą aprobatę zamiarów reformatorskich, co mogło stać się poważnym atutem w rozgrywkach z przeciwnikami z "frakcji" konserwatywnej. Publikacje informujące o prawdziwych nastrojach politycznych, nawet tych dla rządu niekorzystnych, miałyby służyć właśnie zwiększeniu wiarygodności i pozyskaniu wyższego procentu zwolenników<sup>19</sup>.

Wydarzenia polityczne z drugiej połowy roku 1987 sprowokowały pojawienie się w zagranicznych mass mediach nowych spekulacji dotyczących Centrum, a zwłaszcza dyrektora Kwiatkowskiego, postrzeganego dotąd jako sojusznika rządu i jednego z liderów grupy "liberałów". Zapowiedziane na koniec listopada referendum było dla większości dziennikarzy sygnałem, że "reformatorzy" przystępują do natarcia, licząc na poparcie (faktyczne lub iluzoryczne) większości społeczeństwa. Zachowanie dyrektora CBOS było dla nich wielką niespodzianką, gdyż nie pasowało do "wyznaczonej" mu roli. Spodziewali się bowiem, że on właśnie wystąpi jako lider "reformatorów" i przedstawi dane świadczące o powszechnym poparciu dla rządu<sup>20</sup>. Koncepcję tę zburzyło już wyznaczenie dyrektora, jakie uczynił jednemu z pism krajowych, iż jest w opozycji<sup>21</sup> oraz krytyczna wypowiedź na temat referendum<sup>22</sup>. Opublikowanie wyników sondażu<sup>23</sup> wskazującego na pesymistyczne nastroje w społeczeństwie zmusiło prasę zachodnią do uznania, że skończył się "miodowy miesiąc" współpracy z władzą, a sam Kwiatkowski jest w niełasce<sup>24</sup>. RWE do tego stopnia zrewidowało

---

19 BBC, 30.07.85.

20 RWE, 6, 28.11.87.

21 "Zdanie", 10/87.

22 "Głos Wielkopolski", 23.10.87.

23 "Przed referendum" - dwa raporty CBOS pod tym samym tytułem z listopada 1987 r.

24 RWE, 12.07.87.

swoją nieprzychylną opinię o CBOS, że zaczęło cytować wyniki jego badań jako głos "opozycji demokratycznej"<sup>25</sup>.

CBOS rozpoczęło szósty rok swej działalności, wywołując nowe zamieszanie. Dyrektor Kwiatkowski ujawnił bowiem w swojej polemice z ministrem Urbanem, że rząd znał niekorzystne dla siebie opinie społeczne przed referendum i nie mógł być zaskoczeniem jego wynik<sup>26</sup>. Postawiło to pod znakiem zapytania całą misternie przez lata tkaną na Zachodzie opinię o reżimie w Polsce. Uprzednio twierdzono, że ekipa dąży do zbudowania pozorów demokracji przy zachowaniu totalitarnego systemu władzy. Rozpatrywano różne inicjatywy rządu, np. powołanie CBOS lub ogłoszenie referendum - jako odgrywanie wciąż tych samych ról przy zmieniających się dekoracjach. Traktowano różne instytucje i oficjalne ugrupowania polityczne jako fikcyjne, nie liczące się w prawdziwej grze politycznej. Twierdzono, że ekipie rządzącej CBOS jest potrzebny nie tyle do badania, co do manipulowania stanem świadomości społecznej i nastrojami politycznymi Polaków, czemu miało służyć publikowanie nierzetelnych statystyk i poruszanie problemów marginalnych, a unikanie tych naprawdę drażliwych. Negatywnie oceniano również działalność dyrektora Kwiatkowskiego, przypisując mu chęć zdobycia za wszelką cenę atrakcyjnego stanowiska w aparacie partyjnym. Robiono go nawet członkiem Biura Politycznego KC PZPR<sup>27</sup>. Zarzucano, że w tym celu prowadzi walkę na dwa fronty, zwalczając opozycję i przypuszczając atak na wpływową konserwatywną biurokrację<sup>28</sup>. Dyskwalifikowano jego prace teoretyczne i artykuły publicystyczne jako nowe wersje "leninowskiej ewangelii"<sup>29</sup>.

Z drugiej strony niektórzy dziennikarze pisali wprost, że stosunek ekipy rządzącej do dyrektora Kwiatkowskiego - najbardziej radykalnego zwolennika pieriestrojki w Polsce - jest

---

25 RWE, 17.06.87; por. "Dziennik Łódzki", nr 130/87.

26 "Rzeczpospolita", 3.12.87, "Kurier Polski", 2.12.87, RWE, 7.01.88.

27 "The Christian Science Monitor", 8.01.88.

28 BBC, 30.07.87, 24.03.87; RWE, 20.01.86.

29 BBC, 07.87.

probierzem intencji tej ekipy, jej woli przeprowadzania reform<sup>30</sup>. Wielu dziennikarzy krajowych i zagranicznych odwiedzających Centrum wyrażało też opinie, że prędzej czy później władze rozwiążą samą placówkę albo będą zmuszone zmienić jej szefa.

Obraz ten zmieniał się w miarę postępowania procesów normalizacyjnych w kraju. Od pewnego czasu zachodnie mass media dostrzegają, że badania opinii społecznej nigdy nie cieszyły się w Polsce tak dużą jak obecnie przychylnością władz, a ich wyniki w żadnym kraju socjalistycznym nie są tak jawnie publikowane. Podkreśla się ich wagę w rozpoznawaniu w porę niepokojących zjawisk i zarysowujących się pomiędzy różnymi grupami antagonizmów. CBOS stał się ośrodkiem wiarygodnym i przysparzającym wiarygodności gen. Jaruzelskiemu. Rozgłosnie polskojęzyczne wykorzystują publikowane dane statystyczne z badań sondażowych dla podbudowania swoich tez propagandowych o polskim społeczeństwie. Wiele wskazuje na to, że za granicą oswojono się z charakterem tej nowej instytucji, bez precedensu w krajach socjalistycznych, i zaakceptowano jej status jako placówki "będącej na usługach rządu, ale nie usłużnej"<sup>31</sup>. Nawet wizerunek szefa Centrum rozpowszechniany na Zachodzie jest dziś bardziej stonowany, a niektóre jego wypowiedzi uznaje się za "śpiew skowronka"<sup>32</sup> zwiastujący pozytywne zmiany w stylu rządzenia.

---

30 "Svenska Dagbladet", 21.11.87.

31 S.Kwiatkowski: Centrum Badania Opinii Społecznej po roku, wyd.cyt.

32 RWE, 14.03.85.